

Regionalne mistrzostwa USA w tańcu towarzyskim

84 polskich tancerzy na parkiecie

W sobotę i niedzielę w Alfred Lerner Hall na Uniwersytecie Columbia rozgrywane były regionalne zawody kwalifikujące pary taneczne do udziału w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych. Wśród blisko tysiąca tancerzy 84 było wychowankami dwóch polonijnych szkół tanecznych.

W różnych kategoriach tanecznych wystartowało 471 par. Najniższa kategoria to *newcomer* (początkujący), następnie *novice* (nowicjusz), dalej *pre-championship* i najwyższa – *championship*. Najbardziej zaawansowani tancerze z najwyższych klas (*championship*) biorą udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych, a złoci i srebrni medaliści reprezentują USA na arenie międzynarodowej.

Ryszard Grabowski, kierujący od 10 lat szkołą taneczną Richard's School of Dance, która działa w Garfield i Linden, powiedział, że w tegorocznych zawodach regionalnych była wyjątkowo ostra konkurencja. "Moją szkołę reprezentowało tylko 14 par w najwyższych kategoriach tanecznych i 16-osobowa formacja. Wszyscy moi wychowankowie, którzy tańczyli w czasie weekendu w Nowym Jorku, mają zapewniony udział w mistrzostwach USA" – powiedział Grabowski. Odbędą się one w dniach 13-15 sierpnia w Saint Paul, w stanie Minnesota.

Szkołą taneczną Joseph's Dance Studio, którą kieruje Józef Pał-



Rosyjskie uczestniczki konkursu tanecznego na Columbia University były największą konkurencją dla polskich tancerek

ka, reprezentowało 20 par tanecznych. Szkoła istnieje od 12 lat i ma swoje sale taneczne w Wallington, Ridgewood, Maspeth i na Greenpoincie. Z jej usług korzystają zarówno najmłodsze, kilkuletnie dzieci, jak i ludzie starsi pragnący uczyć się tańca towarzyskiego. "To, co dzisiaj widać na parkiecie, jest do pewnego stopnia odbiciem sytuacji, która istnieje na terenie całego kraju" – powiedział Pał-

ka, reprezentowała 20 par tanecznych. Szkoła istnieje od 12 lat i ma swoje sale taneczne w Wallington, Ridgewood, Maspeth i na Greenpoincie. Z jej usług korzystają zarówno najmłodsze, kilkuletnie dzieci, jak i ludzie starsi pragnący uczyć się tańca towarzyskiego. "To, co dzisiaj widać na parkiecie, jest do pewnego stopnia odbiciem sytuacji, która istnieje na terenie całego kraju" – powiedział Pał-

Zawody, zarówno w sobotę, jak i w niedzielę, rozpoczęły się o godzinie 8:00 rano i zakończyły w późnych godzinach wieczornych. Przez dwa dni, mimo wysokich cen biletów (40 dolarów), wszystkie miejsca na widowni były zajęte. Mimo ogromnej liczby tancerzy impreza była bardzo dobrze zorganizowana i prowadzona bez zbędnych przerw.

Wojciech T. Mleczko

Piotr Anderszewski w Lincoln Center

Wielka Orkiestra zdobywa Amerykę

20 tysięcy 508 dolarów Taneczna Orkiestra Świątecznej Pomocy wysłała do Polski na adres Jerzego Owsiaka. Taką sumę zbierano podczas dwóch akcji na Greenpoincie i w Wallington.

- To już czwarty rok naszej działalności - mówią Polskiej Gazecie założyciele Tanecznej Orkiestry, Alfred Lemański i Józef Pałka.

Poznali się dzięki obiadom. Lemański, właściciel Golden Eagle Deli w Garfield, serwuje pyszne na całą okolicę obiady. Józef Pałka, który uczy polskie dzieci tańczenia

walców i tanga, przychodził do sklepu właśnie na obiady.

- Gadaliśmy, jak by można było pomóc Polsce i wpadliśmy na pomysł założenia Tanecznej Orkiestry - mówi Lemański.

Od Jerzego Owsiaka otrzymali zgodę na używanie tej nazwy i oficjalny gilet potwierdzający udział w akcji.

10 stycznia w audytorium szkoły im. Stanisława Kostki zebrano 4828 dolarów. Zdjęcie Mariusza Czerkawskiego z autografem "poszło" za 750 dolarów. Wylicytował je Alfred Lemański.

- Syn Maciek, który jest zapalonym hokeistą, powiesił sobie na ścianie - mówi pan Alfred.

W połowie stycznia w klubie Cracovia w Wallington odbyła się druga impreza Tanecznej Orkiestry. Na niej zebrano 15690 dolarów. Jest też w tym udział harcerzy z Wallington, którzy kwestując zebrali 2914 dolarów.

- Razem, przez cztery lata wysłaliśmy do Polski 77 tysięcy dolarów - podlicza Józef Pałka. - Naszym celem jest 100 tysięcy.

Pieniądze te zasila Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu.

- W czasach, gdy służba zdrowia zdycha, my musimy pomóc - powtarza Lemański. A

Pałka dodaje: "Miłosierdzie, to nie położenie dolara na tacę."

Tymczasem Owsiak ogłosił wstępne wyniki finału Wielkiej Orkiestry w Polsce.

- Poszło bez żadnych kłopotów, choć pewnie zebraliśmy troszkę mniej pieniędzy - powiedział.

Orkiestra zebrała prawdopodobnie 28 mln zł (rok temu - 30 mln) - trochę mniej dawali ludzie, a zamiast 500 serduszek licytowano 300 większych medali. Oficjalne rozliczenie odbędzie się 8 marca pod Pałacem Kultury w Warszawie.

Orkiestra trzyma się jednak dobrze. Teraz, zamiast po prostu kupować sprzęt, chce wspierać najnowocześniejsze programy medyczne w Polsce. A osiągnięciami swoimi i polskiej medycyny będzie dzielić się z innymi. W sobotę Owsiak razem z dr Marzanną Radziszewską-Konopką z Centrum Zdrowia Dziecka jedzie do Waszyngtonu. Amerykanie zaprosili ich, by opowiedzieli o programie przesiewowych badań słuchu, które objęły aż 98,8 proc. noworodków.

- To, co my zrobiliśmy w rok, im nie udało się przez kilka lat - mówi Owsiak.

Dorota Benka



▲ Józef Pałka i Alfred Lemański przestali do Polski czek na ponad 20 tysięcy dolarów. Fot. Zygmunt Policer